

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Holandya. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Grecya. — Azya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Deputacya z Bośni. — Uchwały akcyonaryuszów parowej żeglugi Lloyd.)

Wiedeń, 11. lutego. Jego Excelencya turecki poseł książę Kalimaki przyjmował dnia 9. b. m. deputacyę z Bośni, przyjął wręczone mu zażalenie do Sultana i przyrzekł je poprzeć. Przedłożenie podobnego zażalenia jest zawsze połączone z nieprzyjemnymi następstwami. Jeżeli ktoś wnosi skargę na tureckich urzędników, natenczas odpowiadają przyaresztowaniem oskarżyciela. Na skargi o uciśnieniu ze strony duchowieństwa z fanaryotów odpowiada zwykle biskup kłtawą. Taką kłtawę zawiera najnowszy dziennik *Srbski dnevnik*, a treść tej kłtawy przejmują zgrozą każdego Bulgara.

— Depesza telegraficzna z **Tryestu** z 11. b. m. donosi: Na odbytem wczoraj wieczór jeneralnem zgromadzeniu akcyonaryuszów parowej żeglugi Lloyd postanowiono, zmienić uchwałę powziętą na jeneralnem zgromadzeniu z 26. września 1855 względem pomnożenia akcyjnego kapitału towarzystwa o 3 miliony złr. i wydania nowych akcyi w sumie 2 milionów złr. w taki sposób, ażeby nastąpiło wprawdzie pomnożenie kapitału akcyjnego o 3 miliony, i żeby przeto, jak tylko kurs zezwoli na to, nieprzystępowano do sprzedaży wydanych już nowych akcyi na żaden sposób poniżej „Pari“, ale że w miejsce uchwalonej emisji nowych obligacyi w sumie 2 milionów złr. ma nastąpić zaproponowana w radzie administracyjnej pożyczka na 6 milionów, która połączona zostanie z pożyczką loteryjną instytutu kredytowego.

Ameryka.

(Zawierzytelnienie posta Stanów amerykańskich w Brazylii.)

Mr. Richard Kidder Meade, pełnomocny minister Stanów Zjednoczonych przy dworze w Rio-Janeiro, miał przy doręczeniu swych listów wierzytelnych następującą przemowę:

„Stany Zjednoczone przeznaczając zastępcę przy dworze Waszej ces. Mości, mają zamiar wypełnić nie tylko powinność uprzejmości ku największemu państwu Ameryki południowej, lecz okazać także swoją gotowość do działania razem z cesarskim rządem w utrzymaniu polityki, która w spokoju i przyjaźni połączy dwa kraje, rozszerzy kwitnący i wzrastający ich handel, i na długi czas utwali pomyślność i potęgę obudwu narodów, od których losy dwóch wielkich kontynentów zależą. Rząd mój umie dokładnie ocenić właściwość i spójność interesów, które mogą zespolić węzły, jakie łączą obydwaj kraje i powodują ich politykę i dążnościami. Podobna, niezmierna rozległość kraju zabezpiecza każdemu z nich przewagę, która uwalnia je od wszelkiej obawy i nadaje ich stanowisku znaczenie oparte na przekonaniu potęgi swojej. Wielorakie podobieństwo między wewnętrznymi ich organizacyami rokuje wzrost politycznych i socyalnych sympatyj, które wzajemną korzyść i wielkie rozwinięcie handlu przyniosą; podczas gdy w równym czasie wspólna obudwa krajom polityka przenikając wszelkie ich sprawy, wzmocni i ustali przymierze i utworzy dla wzajemnej obrony jednomyślność w działaniu, która w czasie niezwykłej się stanie.“

Hiszpania.

(Zawiazanie spisku w Barcelonie.)

Madryt, 3. lutego. *Espana* powtarza za pewnym dziennikiem balearskim, że władzom tamtejszym bardzo ważne udało się zrobić odkrycie. W Barcelonie miał się zawiązać spisek, aby w maju bieżącego roku nowem wybuchnąć powstaniem. Sprzysiężeni weszli w związek z przemytnikami na wyspie Mallorce, aby za ich pośrednictwem dostać 100 beczek prochu. Przemycnicy wzięli 4000 piastrow w zadatku i mieli dostawić amunicyi z Gibraltaru na jedno z zamówionych miejsc w Hiszpanii. Lękając się później, aby przysporzenie tak znacznego zapasu prochu w Gibraltarze nie wznieć

podejrzenia, chcieli później spiskowi, aby amunicyę tę przyrządzono na samej wyspie Mallorce. Prowincjonalny gubernator Palmy za wiadomiony w porę o wszystkim, pospieszył d. 28. stycznia do Puerto del Campao i uwięziwszy tam trzech spiskowych, zabrał także siedm worów z materiałem do fabrykacyi prochu tudzież nie wielki zapas zfabrykowanej już amunicyi.

Anglia.

(Telegram z Lizbony. — Wiadomości z Przylądka. — Nota hr. Walewskiego. — Bil reformy indyjskiej. — Flota wybrzeżna. — Lord Stratford w izbie wyższej. — Kompania indyjska.)

Londyn, 9. lutego. Dziennik *Times* ogłasza następujący telegram z Lizbony pod dniem 7. b. m.: Nad rzeką La Plata wybuchła wojna domowa. Revedon pobił wojska pod Montevideo i obległ miasto. — Według ostatnich wiadomości z 5. stycznia wylądowały wojska angielskie, francuskie, brazylskie i amerykańskie. Z Rio donoszą pod dniem 14. stycznia, że parostatek „Cumberland“ edał się do Montevideo pod dowództwem admirała Walis.

— Z Przylądka sięgają nowsze wiadomości aż po dzień 30go grudnia. Wszystko było spokojne. Trzej osławieni naczelnicy Kafrów Makomo, Wadanna i Ouesha znajdowali się wraz z innymi w więzieniu w Kapsztadzie. Wielu na wespół zgłodniałych Kafrów rozproszyło się po kolonii. Eskadra na Przylądka a mianowicie na wschodnim wybrzeżu będzie, jak słychać, dla wzmagającego się handlu niewolnikami pomnożona.

— Wczorajsza *Morning Post* zamieszcza przekład noty hr. Walewskiego, wydanej do lorda Clarendona w sprawie zamachu parryskiego. Starając się dowieść, że ostatni zbrodniczy napad przygotowany w Londynie, nadmienia minister francuski, że podobnie rzecz się miała i przy zamachu Pianorego, tudzież że niedawno jeszcze wyprawiali Mazzini, Ledru Rollin i Campanella skrytobójców do Francyi. Cesarz żywi stałe przekonanie, że naród angielski potępia zbrodnię. Pełen poszanowania dla angielskiego prawa przytułku, mniema wszelako, że nadużywają gościnnosci angielskiej. Nie można się też dziwić, że rząd francuski zastanawia się wytrawiej nad temi stosunkami. Anglia mogłaby wesprzeć Francyę, aby na przyszłość nowym podobnym zapobiedz niebezpieczeństwu, gdyby podała gwarancyę, jakich nie powinny odmówić żadne sąsiednie i sprzymierzone państwo. Ufny w roztropność angielskiego gabinetu, nie myśli rząd francuski doradzać środków, jakie poczytywałyby za stosowne. Spuszcza się pod tym względem zupełnie na rząd angielski tuzając, że nie napróżno odwołuje się do prawości i sumienia angielskiego narodu.

— *Observer* upewnia, że lord Cowley nie przyjechał wcale do Londynu, aby z tym większym naciskiem poprzeć żądania francuskie. Poseł angielski nie opuszczał ani na chwilę Paryża. Wschodnio-indyjski bil nie będzie tak wyzywającym, jak go maluje wiele dzienników, którym zachciało się walczyć z utworem własnej fantazyi. Az do Wielkanocy zajmą parlament liczne inne sprawy, a bil co do reformy rządu indyjskiego wytoczy się dopiero po feryach świątecznych, a spodziewać się, że wtedy z spokojniejszą rozważą pójdą obrady, niż teraz w pierwszych burzliwych dniach sesyi.

— Kwestyę wychodźców, której dotknął p. Roebuckna posiedzeniu parlamentu z d. 5. lutego roztrząsają w różny sposób dzienniki angielskie. *Daily News* i *Morning Post* wstrzymują się od wszelkich uwag. *Morning Chronicle* podnosi z szczególnością naciskiem, że lord Palmerston nie ułakł się bynajmniej groźnych adresów w *Monitorze* i nie zwracał na nie najmniejszej uwagi. *Press* wręcz oświadcza się stanowczo przeciw Roebuckowi, zaprzeczając aby Cesarz Napoleon chciał uchybić angielskiemu prawu przytułku.

— Jak wiadomo stara się już oddawna rząd angielski obwarować wybrzeża i utworzyć silną flotylę wybrzeżną. *United Service Gazette* donosi między innymi, że zamiast dawnych strażniczych okrętów wybrzeżnych mają nadal pełnić służbę wybrzeżną wielkie paropływy wojenne, tudzież, że na miejsce dawnych mniejszych okrętów liniowych zajmą w Portsmouth stałe stanowisko okręta największych rozmiarów jak „Wellington“ i „Royal Sovereign.“

— Na sobotniem posiedzeniu *Izby wyższej* znajdował się lord Stratford de Redcliffe po raz pierwszy na zgromadzeniu i złożył przysięgę parlamentarną.

— *Observer* mniema, że bil wschodnio-indyjski nie będzie tak wielkiej wagi, jaką mu przypisują. Pozwalając bowiem wschodnio-indyjskiej kompanii zaciągnąć świeżą pożyczkę 10 mil., nie myśli

ząd oczywiście znośić zupełnie tej korporacji. *Morning Advertiser* utrzymuje przeciwnie, że nowy bil uszczupli znacznie władzę kompanii a podniesienie powagę rządu, czemu dyrektorowie towarzystwa nie będą się mogli wcale sprzeciwiać.

— Bil względem reformy parlamentarnej ma wytoczyć się dopiero po Wielkiejnocy jak upewnia *Observer*.

Francya.

(Uchwały senatu. — Mianowania. — Dekret mianujący ministra spraw wewnętrznych. — Wiadomości bieżące. — Stosunki Francyi z Kochinchiną.)

Paryż, 9. lutego. Jak donosi dzisiejszy *Monitor*, przyjął senat jednogłośnie ustawę względem składania przysięgi kandydatów wyborczych. — Admirat Lepredour i radca państwa Barbaraux zostali mianowani senatorami.

— Dekret cesarski względem mianowania generała Espinasse ministrem spraw wewnętrznych jest następujący: „My Napoleon itd. itd. rozporządziliśmy i rozporządzamy co następuje: Artykuł I. Generał dywizji Espinasse, adiutant Cesarza, mianowany jest ministrem spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego w miejsce pana Billault, którego dymisja została przyjęta. Artykuł II. Ministrowi państwa poruczone zostało wykonanie niniejszego dekretu. Tuilerye 7. lutego 1858.“

Generał Espinasse objął już wczoraj dyrekcyę ministerstwa spraw wewnętrznych. O godzinie 12tej był z wizytą w prefekturze policyi. Względem organizacyi tej prefektury i w ogóle bezpieczeństwa publicznego nie słyhać jeszcze nic stanowczego. To pewna tylko, że pan Pietri prosił o dymisyę, i że Cesarz ją potwierdził. Tymczasem mówią bardzo głośno o mianowaniu pana Carlier dyrektorem policyi z nadzwyczajnem pełnomocnictwem, a zarazem także o innych zmianach w wyższej administracyi. Jeneralnym sekretarzem w ministeryum spraw wewnętrznych został, jak już wiadomo, w miejsce pana Moncaux dotychczasowy prefekt departamentu des Landes pan Cornuan.

— Ajenci bezpieczeństwa publicznego, których policya wysłała do Anglii dla wysledzenia szczegółów, odnoszących się do zamachu z 14. stycznia, powrócili 6go b. m., i wczoraj miał ich już przesłuchywać sędzia indagacyjny.

— Dnia wczorajszego poprzylepiano jak zwykle na rogach ulic 42 uchwał, któremi we wrześniu i październiku skazał sąd asyzów departamentu Sekwany tyleż osób na hańbiące kary. Pomiędzy temi znajdują się: Mazzini, Ledru-Rollin, Massarenti i Campanello, skazani na deportacyę.

— *Monitor* podaje następujące ciekawe szczegóły co do dawniejszych stosunków Francyi z Kochinchiną:

„Królestwo An-Nam, znane od niejakiego czasu cesarstwem, obejmuje Kochinchinę czyli południowy An-Nam obok królestwa Siam, Tun-King albo północny Au-Nam, graniczący z cesarstwem chińskiem, Tsiampe wraz z prowincjami Laos i Cambodze. Ludność liczy mniej więcej 20 mil., nie wykluczając Mojów, Muangów i Loyów, którzy zachowali swą niezawisłość, lubo zamieszkują środkowe okolice królestwa. Kiedy Kochinchina z Tung-Kingiem jedno tworzyła państwo, wypędzono panującą dynastyę a w ciągu 40 lat następowało na tron anamiicki kilku uzurpatorów, lecz żaden z nich nie mógł ustalić swego domu. Prawowity monarcha umknął do Siamu, gdzie zapoznawszy się przypadkowo z francuskimi misyonarzami a za radą biskupa Adranu wysłał swego następcę tronu do króla francuskiego, prosząc o pomoc. Poselstwo to przybyło do Paryża w r. 1787, Ludwik XVI. poznał, jak korzystna byłaby sposobność, aby handel i wpływ Francyi ustalić w jednym z najbogatszych krajów Indyi. Zawarliśmy też uroczyste przymierze, zobowiązał się król francuski dostarczyć uowemu Stuartowi indyjskiemu 20 okrętów wojennych, 7 pułków i 1 milion piastów, połowę w pieniądzu a połowę w amunicyi wojennej. Zato miała Francya otrzymać w zamian obszar ziemi nad Hanem, zatokę turańską i wyspy Kiam i Fai-fo na południu a Haiwin na północy. Jedna część floty ekspedycyjnej odplynęła do Pondichery, gdzie na dalsze czekać miała posiłki. Tymczasem jednak wybuchła rewolucya wewnątrz Francyi nie było czasu zajmować się dalekim sprzymierzeńcem, a miasto przyrzeczonej pomocy przybyło do Azji tylko 20 oficerów francuskich z biskupem Adranu na czele. Dwudziestu ludzi pod wodzą biskupa nie była to wcale armia, zdolna zdobyć na nowo tron postradany, wszakże król Gia-Long umiał poznać się na sprzyśtości i zdolnościach swych sprzymierzeńców, a wsparty tłumami odważnych awanturników, rozpoczął bez wahania dzieło swej restauracyi. Cuda zręczności i odwagi, jakimi Gia-Long powrócił niezadługo do utraconej korony, stanowią jedną z najromantyczniejszych stron historii indyjskiej. Gia-Long zajął Sai-Song stolicę Tsiampy i owarował się na tym punkcie przy pomocy francuskich oficerów. Szczególniej wspierali go trzej oficerowie, Dayot, Vannier i Chaigneau, a wzniesione za ich staraniem dzieła fortyfikacyjne uchodzą po dziś dzień za wzory budownictwa wojennego. Nadto pozaktadali ludwisarnie, fabryki broni, i zorganizowali wojsko na stopę europejską. Odtąd szereg najpomysłniejszych wypadków uwięził zabiegi wygnanego króla. W r. 1797 zdobył Hue, stolicę Kochinchiny a w r. 1802 całe królestwo Tun-King. Lecz zasługi francuskich oficerów nie przyniosły korzyści ich ojczyźnie. Dwadzieścia lat nie starano się wcale zawiązać na nowo stosunków z Kochinchiną, dopiero w roku 1817 pod Ludwikiem XVIII. odplynęła fregata do zatoki turańskiej, aby wymóżyć mały obszar ziemi u wybrzeży. Gia-Long panował jeszcze, ustalwszy się jak najlepiej na odzyskanym tronie. Zapo-

mniał jednak, że koronę swą zawdzięcza kilkunastu oficerom francuskim, a pomny tylko niechęci, jaką mieszkańcy najodleglejszego wschodu czują zawsze do Europejczyków, odmówił stanowczo wszelkim żądaniom. Nie powiodło się także i Anglikom, mimo znanej ich wytrwałości, zawiązać jakichkolwiek stosunków z An-Namem. Musieli się też już wtedy przekonać, a tem pewniej poznają teraz, że podobnie jak w Chinach musi Europa i w Kochinchinie wystąpić z wszelką stanowczością, chcąc obalić szranki, jakie światłu cywilizacyi stawia w tych stronach ciemnota i odwieczne uprzedzenia.

Holandya.

(Czynności sejm u luxemburskiego.)

Luxemburg, 6go lutego. Oświadczenie wielkoksiążęcego rządu co do stosunków konstytucyjnych, przedłożone zgromadzeniu związkowemu na d. 4go b. m., jest treści następującej:

„Królewsko wielkoksiążęcy rząd luxemburski objawił w swoim czasie powody, które zniewoliły J. M. Króla W. Księcia zaprowadzić rozporządzeniem z d. 27. listopada 1857 takie zmiany w konstytucyi W. Księstwa, jakie poczytano za potrzebne, aby konstytucyę tę pogodzić z zasadniczymi ustawami niemieckiego związku. Na posiedzeniu z d. 29. stycznia 1857 przekonało się wysokie zgromadzenie z sprawozdania swego wydziału, że rząd luxemburski wprowadził w wykonanie uchwałę związkową z d. 23. sierpnia 1851. Z zagajeniem pierwszego regularnego sejm u na d. 30. listopada 1857 weszła w wykonanie nowa przejrzana konstytucya. Czynności sejm u dają się zebrać w następujące cztery punkta:

1) Wszyscy deputowani złożyli przepisana przysięgę.
2) Deputowani, mianowani na mocy ostatniej nie uznawanej z początku ustawy wyborczej, weszli do zgromadzenia i brali udział w rozprawach sejmowych.

3) Zgromadzenie stanowe udzieliło swego przyzwolenia ustawie względem listy cywilnej, która stanowi nierozłączną część konstytucyi.

4) Jednomyślną uchwałą stanów utrzymały się także budżet dochodów, stały budżet wydatków i budżet rozchodu na r. 1858.

Przedłożone w tych przedmiotach wnioski rządowe tej tylko doznały zmiany, że niektóre policzone wydatki, stałe co do swej natury a zmienne co do ilości, weszły w jednej części w budżet stały, w drugiej zaś w budżet przyszloroczny. Po załatwieniu przytoczonych spraw nastąpiło regularne zamknięcie sejm u. Królewsko wielkoksiążęcy luxemburski rząd może zatem oświadczyć z radością, że przejrzana konstytucya, jako też wydane na mocy rewizyi ustawy znalazły zupełne uznanie sejm u i weszły w wykonanie, niemniej też, że nowe instytucye wielkiego księstwa, jak rząd, rada stanu i sejm, rozpoczęły już przepisane konstytucyą urządowanie i okazały się bardzo zbawienne dla dobra kraju.“

Włochy.

(Proces powstania z 29. czerwca. — Proces o udział w napadzie na Ponza i Sapri.)

Genua, 4go lutego. Dziennik *Opinione* donosi: Pod prezydencyą komandora Meurialda rozpoczęły się dzisiaj publiczne obrady w procesie powstania na dniu 29. czerwca. Kryminalna sekcyja składa się z radców Vasalo, Paodi, Crocco, Morelli, Amaretti i Figari. Dwóch substytutów jenerałnej prokuratury państwa znajdują się przy tych obradach jako reprezentanci tej prokuratury, a mianowicie adwokaci, Galiani i Botti; P. Navoue jest obrońcą z urzędu. O pół do 11. wprowadzono 41 oskarżonych. Po ogólnem przesłuchaniu obecnych wywoływano 19 nieobecnych, z których nieprzybył żaden. Po odczytaniu aktu oskarżenia i niektórych dokumentów zamknięto posiedzenie o 4 godzinie.

Salerno, 1. lutego. Proces przeciw 285 spiskowym, oskarżonym o udział w napadzie na Ponza i Sapri, rozpoczął się na d. 29. stycznia w sali klasztoru dominikańskiego, obróconego obecnie na koszary wojskowe. Na ławce obżałowanych siedziało 282 więźniów. Na drugim posiedzeniu sądu d. 30. stycznia nie było angielskiego maszynisty Watta. Przygotowania sądowe w pierwszym dniu tak wielkie sprawiły na nim wrażenie, że zachorował i musiał pozostać w swej celi. Nadany mu adwokat pospieszyl go uspokoić i wprowadzić do sali, lecz nie mógł tego dokazać. Prokurator państwa odczytał naprzód akt zaskarżenia, następnie zapytano Nicoterę, czy niema czego dodać do swego zeznania. Obżałowany chce odczytać nowe pismo zeznanie, a sąd każe je sobie przedłożyć i usuwa się do ubocznej sali, aby się naradzić w tym względzie. Powróciwszy, ogłaszają sędziowie publiczności tylko główną treść przedłożonego sobie zeznania. Na to obrusza się z początku w wysokim stopniu Nicotera i jego adwokat, ale upomnieniem prezydenta udaje się uspokoić obudwoch. W całym też dalszym ciągu posiedzenia zachowuje się Nicotera spokojnie. Na trzecim zebraniu sądu w dzień 6. lutego nie ozdrowiał jeszcze Watt, a sąd postanawia czekać, póki nie będzie mógł stanąć osobicie. P. Lauria adwokat obydwu Anglików domaga się uwolnienia swych klientów, za którymi zresztą wszystko zdaje się przemawiać. Chodzi tylko o przywołanie świadków z Genuy, na co przyzwolił sąd. P. La Francesca, adwokat osady okrętowej, żąda, aby znalezione przy trupie Pisacona pismo, świadczące na korzyść osady, pokazano Nicoterze, żeby stwierdził własnoręczne pismo naczelnika wyprawy. Sąd odrzuca tę propozyę. Publiczność w niebardzo wielkiej liczbie zebrała się na posiedzeniu. Na przednich miejscach po lewej stronie obżałowanych postrzegano konzula angielskiego i sardyńskiego.

Niemce.

(Nowiny dworu berlińskiego. — Wiadomości bieżące.)

Berlin, 10. lutego. Izby sejmowe składały wczoraj in corpore życzenia swoje księciu Fryderykowi Wilhelmowi i jego małżonce.

— Dzienniki berlińskie opisują obszernie uroczysty wjazd J. M. księcia Fryderyka Wilhelma pruskiego i jego dostojnej małżonki. Było świetny festyn, gdzie zyczliwość ludności w jak najwybitniejszym objawiła się świetle. Znane są z dawniejszych jeszcze opisów przygotowania, podejmowane na przyjęcie dostojnych nowożeńców, wszakże przyjęcie samo przewyższyło wszelkie oczekiwania. Ulice, które szedł pochód, zdobyły zarówno świetne jak gustowne przystrojenia. Serdeczny udział publiczności rozciągał się na wszystkie warstwy społeczeństwa.

— Mnichowski korespondent *Gazety wiedeńskiej* pisze pomiędzy innymi: „Z umysłu nie donosiłem dotychczas nigdy o obcinaniu warkoczy, które z Mnichowa miało się zaszcześcić do Norymbergii, Kempten, Spiru i wielu innych miejsc. Osobliwsza tajemnica, jaka okrywała sprawców tej swawoli, wywoływała najpocieszniesze domysły i urojenia, i nie pozwalała wyrazić stanowczego zdania w tej sprawie. Teraz jednak zaczyna się wyświecać wszystko i potwierdzają się dawniejsze domniemywania wielu ludzi, że same uszkodzone oskarżycielki są zarazem i oskarżonymi sprawcami swawoli. Pominąwszy bowiem chorobliwe zamię naszego czasu, tę osobliwszą żądze naśladowania, która największą niedorzeczność w jawny wprowadza zwyczaj, możnaby szukać źródła tej dziwacznej swawoli w podwójnej próżności, raz aby można krótko włosy nosić a powtórnie aby dać mówić o sobie.

Rosya.

(Sprawa poddańcza. — Wiadomości bieżące.)

Petersburg, 1go lutego. Szlachta moskiewskiej gubernii oświadczyła także swoją gotowość, przyjąć środki, jakich Jego Mość Cesarz użyć przedsięwziął przy zniesieniu poddaństwa. Nazwiska obywateli tej gubernii, którzy przyłączyli się do powyższego oświadczenia i prośby o ustanowienie obradującego komitetu na zasadach kilkakrotnie już ogłoszonych, będą w urzędowym obwieszczeniu umieszczone. Jest 501 nazwisk.

Ze w kwestyi emancypacji poddanych w Rosyi moskiewska szlachta dała sobie ująć pierwszeństwa przykładu w Monarchii, zrobiło niejaki wrażenie, tem bardziej, że Moskwa jako „pierwsza rezydencya“ rości sobie we wszystkim prawo do pierwszeństwa. Twierdzą, że powodem tego jest nieporozumienie między tamtejszą szlachtą a jenerał-gubernatorem hrabią Zakrzewskim. A przecież oświadczyło już wielu w moskiewskiej szlachty swoją gotowość do wszelkich osobistych ofiar. W niektórych jednak guberniach zdaje się istnieć stanowcza niechęć ku przeprowadzeniu tego dzieła.

Grecya.

(Nowiny dworu. — Ostra zima. — Indygenat Grekom zagranicznym. — Stan banku.)

Ateny, 30. stycznia. Dziennik *Pays* donosi, że słabość Króla była tylko przemijająca. Jak wiadomo, wybuchł pożar w domu, który Król zamieszkiwał w Chalkidzie; Jego Mość Król pomagając osobiście przy gaszeniu, zaziębił się cośkolwiek. W pierwszych 24 godzinach obawiano się o zdrowie Króla, jednak przy odejściu ostatniej poczty znajdował się Król Jego Mość w najlepszym zdrowiu. Tej zimy była stolica bardzo ożywiona. Halil Beg, turecki poseł, dawał dnia 25go b. m. świetny bal, na którym baronowa Ozeroff, małżonka rosyjskiego posła, przyjmowała gości, gdyż, jak wiadomo, turecki poseł nie jest żonaty. Na festyn do Nauplii udadzą się dnia 3. lutego Król, Królowa, dwór, zagraniczni reprezentanci, admirałowie i cała narodowa starszyzna.

Od kilku dni mamy śnieg w Atenach. Termometer pokazuje 5° poniżej 0; ten wypadek wydarzył się za naszej pamięci tylko w 1850 roku.

Ważny rządowy projekt ustawy względem upoważnienia na udzielenie indygenatu Grekom, żyjącym za granicą i będącym pod obcą opieką, przyjęła izba deputowanych już pierwiej; senat zaś chociaż z matemi odmianami przyjął go także w ciągu bieżącego tygodnia.

Według rachunków greckiego narodowego banku, złożonych z końcem upływnego roku, okazuje się w drugim półroczu 1857 roku czystego dochodu 568.000 drachm, z tych rozdziela między akcyonaryuszów 366.000 drachm. Stosunki kraju wymagają ze strony dyrekcji narodowego banku nadzwyczajnej przezorności.

Wiadomości z prowincyi i z nad granicy są dosyć pomyślne; od dłuższego już czasu nie wydarzyły się żadne niepokoje, a władze udowodniły wielostronnie swej czujności.

A z y a.

(Uzupełnienie traktatu z Japonią.)

Korespondent *Gazety powszechnej* donosi: W organizmie rządu japońskiego zaszła zupełna, zasadnicza zmiana. Dwór Seoguu pojął położenie świata i nowe stanowisko Japonii między Ameryką i kontynentem azyatyckim. Jeśli to, co nam donoszą, prawda, tedy duch nowy ogarnął prawie wszystkie gałęzie państwa i cywilnego życia. Rząd japoński nakazał na wzór amerykański budować paropyłwy i osadza je własnymi ludźmi. Nawet do założenia telegrafów poczyniono już przygotowania. Wszyscy cudzoziemcy, którzy do portów

w Nangasaki, Simodzie i Hakodade zawijają, podejmowani są z największą uprzejmością, i otrzymują wszystko, czego potrzebują. Chiwi nauki, pojętni i dowcipni mieszkańcy tego wschodniego państwa, dalecy są od dzieciunej zarozumiałości Chińczyków; owszem z radością witają Japonowie ten nowy obrót swego rządu. Wielu z nich prosiło już nawet władz publicznych o pozwolenie opuszczenia kraju i doskonalenia się za granicą. — O mało że przez pomyłkę kommodora Perry nie spełził cały traktat Ameryki północnej z Japonią. Nie pomyślano o tem, ażeby do innych warunków traktatu w Kanagawie (31. marca 1854) dodać także wymiar pieniędzy amerykańskich z japońskimi. Japonowie korzystali bardzo z tej nieuwagi. Dolar przyjmowali tylko po 30 centów. „Nigdy nie widziałem“, pisał przeszłego roku pewien Amerykanin z Simody, „tak wspaniałych składów towarów, jak tu w Simodzie. Składały się z lakierowanych wyrobów największej doskonałości, materyi bławatnej, wełnianej i innych artykułów z fabryk japońskich. Chińskie towary są od nich daleko późniejsze. W magazynach tych było tak wiele towarów, że ich wszystkich nazwać nie umiem. Ale że Japonowie dolar chcieli tylko w trzeciej części wartości jego przyjmować, więc mogliśmy tylko mało rzeczy zakupić. Teraz przecie zaradziło się temu. Konsul amerykański Townsend Harris w Simodzie ułożył się z władzami japońskimi, i dodano artykuł, na mocy którego dolary przyjmowane są w stosunku do wewnętrznej swojej wartości. Teraz dopiero na prawdę otworzyła się Japonia. Rząd w Jeddo zamyśla prócz tego, tak przynajmniej słychać, dozwolić wstępu do trzech utworzonych portów wszystkim narodom, nawet tym, z którymi nie istnieją żadne traktaty.“

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 12. lutego. Według najnowszych wiadomości z Hercegowiny przybył jak donoszono już poprzednio, Selim Basza z jednym batalionem strzelców i 200 Baszy-Bozuków do Trebinii a Jaja Basza z dwoma batalionami piechoty, kilku działami i 1800 nieregularnego żołnierza do Gatsko. Wkrótce potem obsadzili Turcy bez walki Bugjeselo i niższe Zubci. Przybyli ponownie na plac boju Montenegro obsadzili dawniej już okręgi Banjani, Grahowo, Dracewice i wyższe Zubci.

Dnia 13. przyszło do walki pod Zubcami; Rajowie i Czarnogórcy nie mogli z początku dotrzymać placu, ale w dalszym ciągu walki wyparli na równinę nieregularne wojsko tureckie, tu jednak działa i jezdźcy powstrzymali ich w dalszym pochodzie. Turecki batalion strzelców wyruszył z Trebinii na plac boju.

Medyolan, 12go lutego. Na ostatniem swem posiedzeniu potwierdziła rada stanu projekt co do nowej regulacji placu przed teatrem de la Scala, o ile odnosi się do udziału gminy.

Paryż, 11. lutego. Hrabia Rayneval, były ambasador w Rzymie, umarł. — Zapewniają, że konferencye mają być otworzone w połowie marca. W składzie wyższej administracyi mają nastąpić jeszcze jakieś zmiany. Pan Drouin de L'Huys otrzyma wysoką posadę. — Zapewniają, że Piemont stara się przywrócić dobre porozumienie z Rzymem.

Korespondencya *Bullier* zawiera następujące doniesienie z **Nowego Yorku** z 28. stycznia: W Meksyku wybuchła rewolucya i nastąpił wielki rozlew krwi; Santa Anna został przywołany napowrót, i maszeruje na Meksyk.

Turyń, 10. lutego. Ratyfikacye zawartego z Persją traktatu handlowego zostały wymieniane 6go b. m. — W Sassari obrany został deputowanym adwokat Domenico Buffa.

Turyń, 11. lutego. Bogaty bankier izraelski baron Vitta umarł w Casale.

Drezno, 11. lutego. Dzisiejszy *Dresd. Jour.* zawiera depeszę telegraficzną z Frankfurtu z doniesieniem, że zgromadzenie związkowe zamieniło w uchwały wnioski wydziałów w sprawie Holsztynu i Lauenburga w tym samym składzie, w jakim przedłożone zostały na dniu 14. stycznia.

Konstantynopol, 6. lutego. (Najnowsza poczta lewanlyńska, przywieziona do Tryestu paropyłwem Lloyda „Jupiter“.) Na wsparcie ubogich, cierpiących wielki niedostatek dla trwających od kilku dni mrozów, urządzono tu znaczne składki. Sultan ofiarował milion piastrow. — Halim Basza odchodzi z 10.000 wojska do Bośni, a Achmet Basza do Arabii. — W Mossul zapędzają się zbrojeckie bandy Arabów aż pod bramy miasta. — Płaca większej części ministrów Partyi i Szeika ul Islama została podwyższona. Na czas festynów w Nauplii dała Porta tureckiemu pełnomocnikowi w Atenach fregatę parową do dyspozycyi. — Ethem Basza i Kabuli Effendi udadzą się po dopełnieniu swej misyi w Serbii do Bośni. Mustafa Basza, dawniej gubernator w Aleppo, został jenerał-gubernatorem Smyrny. Hayder Effendi, tymczasowy pełnomocnik przy dworze francuzkim, odjechał do Marsylii z własnoręcznym pismem Sułtana do Napoleona. Issak Basza, były gubernator Hercegowiny, przybył do Stambułu.

Smyrna, 6. lutego. Kolonia francuska obchodziła ocalenie Cesarza Napoleona nabożeństwem kościelnem. Nadzwyczajne śniegi w głębi kraju zrzuciły wielkie szkody. Pruski konsul Siegelthal odjechał z familią do Berlina; sprawy jego objął jenerał-konsul holenderski.

Trebizonda, 22. stycznia. Dziś odplynęli pielgrzymi czerkiescy statkami nadbrzeżnymi, których paszporta wizowane były do Anapy.

